GONIEC KRAKOWSKI ◎ 70 fen.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 19·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 21·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Poniedziałek 8 marca 1920. | Nr. 67.



PAWEŁ DESCHANEL,
nowy prezydent Rzeczypospolitej francuskiej.

Ograniczenie ruchu osobowego na kolejach na 2 tygodnie.

Warszawa (PAT). Komisya komunikacyjna uchwaliła zawezwać rząd, aby **ze względów aprowizacyjnych, zdrowotnych i opałowych, ograniczył ruch osobowy do normy niezbędnej konieczności na czas 2 tygodni.** Komisya uchwaliła następnie wezwać ministeryum spraw wewnętrznych do uregulowania sprawy przepustek. Komisya wezwała ministeryum kolei i spraw wojskowych do zmniejszenia deputatu węglowego do normy letniej, z uwzględnieniem pracowników, obarczonych liczną rodziną.

Kradzież 12 milionów koron na szkodę kupców krakowskich.

Sprawcami jej funkcyonaryusze jugosłowiańskiej stacyi zbornej.

Kraków. Radio (PAT). z Wiednia. **Funkcyonaryusze jugosłowiańskiej stacyi zbornej w Krakowie popełnili na szkodę kilku krakowskich kupców kradzież w wysokości 12 milionów koron.** Z Wiednia wysłany został pakunek ze wspomnioną kwotą. **Po otworzeniu w Krakowie pokazało się, że zawiera on tylko zwykły papier. Sprawcy kradzieży,** Folgnogowicz i Serb, **umknęli wraz z prawdziwym pakunkiem, zawierającym banknoty.** Zawikłani w tę sprawę: jugosłowiański kuryer w Krakowie, **Francic,** jugosłowiański sierżant **Oblak,** oraz były jugosłowiański porucznik **Karkovic, zostali aresztowani.**

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" i inne wieczorne dzienniki donoszą, że przyaresztowany został tutaj kuryer jugosłowiańskiej stacyi zbornej w Krakowie, nazwiskiem Francic, **oskarżony o kradzież kufra zawierającego 12 milionów koron.** Według tych źródeł **pewna grupa kupców krakowskich chciała sprowadzić do Polski banknoty koronowe stemplowane i niestemplowane i powierzyła tę sprawę jugosłowiańskiemu kuryerowi w Krakowie, Francicowi.** Francic podjął się tej misyi za wysokiem wynagrodzeniem i przybrał sobie do pomocy jugosłowiańskiego feldfebla Oblaka. Istotnie przewiózł Francic kufer w lutym lub w marcu do Krakowa. Przy otwarciu kufra okazało się, że zawiera on zamiast banknotów papier klozetowy. **Kupcy krakowscy przerażeni, obiecali Francicowi milion koron, jeżeli odda kufer. — Francic oświadczył, że kufer mu zamieniono i że pieniądze znajdują się w Wiedniu.** Delegat kupców krakowskich pojechał do Wiednia, ale i tutaj nie udało się mu kufra wydobyć. Wobec tego zrobił doniesienie do policyi, która aresztowała Francca i Oblaka. Okazało się, że pomocnikami obu byli porucznik jugosłowiański, Iwan Kerkovic, niejaki Marcin Folnegovic i architekt Erwin Barth. Kufra dotychczas nie zdołano wykryć. Śledztwo trwa dalej.

Wykrycie olbrzymich pruskich składów broni na Górnym Śląsku.

Bytom. (PAT) Sensacyą ostatnich dni **jest wykrycie i skonfiskowanie przez wojska okupacyjne w Katowicach wielkiego składu broni i amunicyi, ukrytych przez Sicherheitswehr.** Wykryto tam **3 armaty, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, większych i mniejszych, kilkanaście miotaczy min i miotaczy ognia, masę karabinów i bardzo duże zapasy amunicyi do powyższej broni.** W dniu 4 b. m. odebrało wojsko ententy wielką ilość broni i amunicyi pruskiej policyi bezpieczeństwa w Zabrzu. Pisma tutejsze podając powyższe szczegóły, nadmieniają, **że wszystkie koła polskie domagają** się usunięcia tej policyi, a polski komisaryat **plebiscytowy ponawia ciągle w komisyi opolskiej żądania w tym kierunku.**

Zamach dynamitowy w Sofii.
Wiele trupów i rannych. Gmach teatru w gruzach.

Kraków (PAT). z Wiednia: Literat Piotr Ries, należący do rosyjskiej partyi kadeckiej, zapowiedział w Sofii na środę, w sali teatralnej, odczyt o dawnej i współczesnej Rosyi. **Tuż przed początkiem odczytu eksplodowała maszyna piekielna, zabijając 4 osoby i raniąc około 10 osób. Z tych ostatnich zmarły jeszcze dwie. Z gruzów budynku wydobywają jeszcze dalsze ofiary.** — Sprawcy z miejsca zbiegli. **Przypuszczają, że należą oni do partyi komunistycznej lub anarchistycznej.** Zarządzono liczne aresztowania pomiędzy personalem teatralnym.

Mówmy o pokoju, ale nie zapominajmy o wojnie.

Kraków, 6 marca.

Przed kilku dniami telegram iskrowy przyniósł z Moskwy protest rządu sowietów przeciw temu, że „Polska żąda granic z roku 1772 i niepodległości wszystkich ludów, które należały do imperyum rosyjskiego, na co Rosya musiałaby dać gwarancye".

„Małe narody — oświadcza dalej protest sowiecki, — które strząsnęły jarzmo carskiego imperyalizmu, nie będą chciały dostać się pod polski imperyalizm. Dyplomacya rządu polskiego dowodzi, że jego postępowanie jest fałszem i zmierza do zaczepnej wojny przeciwko Rosyi sowieckiej. Komisarze ludu rosyjskiego szykują się do odparcia tego ataku".

Jako preludyum do rokowań pokojowych z Polską, ów protest sowiecki nie przedstawia się zachęcająco, jeśli zwłaszcza przypomni się treść sowieckich propozycyi pokojowych, oświadczających, że między Rosyą a Polską niema takich spraw, którychby w sposób pokojowy rozstrzygnąć nie było można.

Domaganie się granic przedrozbiorowych, jedynie słusznych i sprawiedliwych, rząd bolszewicki nazywa polskim imperyalizmem, w imię zapewne istotnego, nie ulegającego wątpliwości imperyalizmu... sowieckiego!

Największa tylko przewrotność może zarzucać imperyalizm Polsce, tej Polsce, która przez usta swoich przedstawicieli w rządzie i Sejmie wielokrotnie już oświadczyła, że o dokonywaniu jakichś zaborów wcale nie myśli, że woli swojej żadnemu z krajów, należących ongi do Rosyi, narzucać nie zamierza, która nawet losziem, graniczących z Rosyą, a wchodzących w skład byłej Rzeczypospolitej, wyzwolonych z rosyjskiego „więzienia ludów", pragnie rozstrzygnąć w drodze samostanowienia.

„Małe narody które strząsnęły jarzmo carskiego imperyalizmu, nie będą chciały dostać się pod polski imperyalizm" — powiada protest rządu sowieckiego.

Otóż podobnie apodyktyczne twierdzenie winno być poprzedzone zapytaniem, zwróconem pod adresem owych „małych narodów". Finlandya, Łotwa i Estonia już proklamowaniem swej niepodległości, uznanej przez Polskę bez zastrzeżeń, zaznaczyły dobitnie, że o powrocie na łono wielkiej „ojczyzny" rosyjskiej nie myślą. Ludność zaś polskich kresów wschodnich sama zadecyduje o swym losie, a nie wątpimy, że decyzya ta wypadnie na korzyść Polski, albowiem rzekomy „imperyalizm" polski nie jest dla ludów kresowych strasznym.

Głosy, jakie nadchodzą do nas z Białorusi, Wołynia, Podola, świadczą, iż istnieje tam, przeważająca nad wszystkiemi innemi obawami, jedna tylko trwoga, aby obszary te nie znalazły się przypadkiem znów pod destrukcyjnymi, zabijającymi wszelki postęp i kulturę rządami „bolszesławnoj" Rosyi i wogóle... Rosyi.

Protest sowiecki dowodzi jednego tylko, że rokowania z Rosyą bolszewicką nie pójdą tak gładko, jak to sobie wielu z nas wyobrażało. Trzeba będzie może użyć z naszej strony niejednego argumentu siły, który do mózgów rosyjskich zawsze łacniej trafia, a nam dać może gwarancye, że sprawa kresów wschodnich będzie rzstrzygnięta w duchu istotnej sprawiedliwości i po naszej myśli.

Możemy zatem przygotowywać się i przystąpić wreszcie do rokowań pokojowych z Rosyą, myśl jednak nasza główn e kierować się winna ku naszej bohaterskiej armii, ku ... jej moralnej i materyalnej siły. Przypominają nam zresztą o tym obowiązku ustawiczne ataki

i ściąganie coraz to nowych sił do walki po przeciwnej stronie frontu bolszewickiego. Świadczą one, że bolszewizm z niczego jeszcze nie zrezygnował, przytoczony zaś wyżej protest rządu sowieckiego przeciw naszym granicom przed orzbiorowym dowodzi słuszności znanego oświadczenia naczelnika państwa, iż „zawarcie pokoju jest jednym z najtrudniejszych epizodów.. wojennych“. Mówimy zatem i myślimy o pokoju, ale nie zapominajmy i o wojnie.

(—oki).

• • •

Naczelnik państwa przeciw bolszewickiej groźbie inwazyi

Kraków, 7 marca.

(?) W wywiadzie, jaki miał świeżo z redaktorem warszawskiego „Journal de Pologne“, naczelnik państwa scharakteryzował świeżo w jasny i dobitny sposób stosunek swój do taktyki bolszewickiej, odnośnie do Polski.

Stwierdziwszy pokojowe usposobienie Polski, wyrażające się w zgodzie na rozpoczęcie dyskusyi pokojowej z rządem sowietów, naczelnik państwa oświadczył, że **nie zgodzi się nigdy, aby dyskusyi tej towarzyszyły pogróżki**, z jakiejkolwiek strony by pochodziły.

„Nie chciałem — mówił Naczelnik — korzystać z naszej korzystnej sytuacyi strategicznej w stosunku do bolszewików, nie chciałem narzucać pokoju przez bagnety i działa. Niestety **obserwuję u bolszewików, że chcą oni wymusić na nas pokój, jak to uczynili na Estonii. Gromadzą oni wielkie siły na naszym froncie.** Jest to wielki błąd z ich strony, gdyż **ani mnie ani nikogo w Polsce nie zastraszą. Armia nasza stoi na wysokości zadania, ufam jej całkowicie, a propagandy bolszewickiej, o ile chodzi o Polskę, nie boję się wcale.** Jesteśmy zbyt bliskimi sąsiadami Rosyi sowieckiej, by nie widzieć wyników rządów bolszewickich. Jeżeli Rosya chce nadal eksperymentować, jest to jej rzecz, ale **my odzyskaliśmy wolność niedawno, zbyt ją cenimy, by ją gubić dla chimery.“**

W zakończeniu rozmowy prosił Naczelnik p. Vaucher, ażeby ten podkreślił, że Naczelnik **nie zgodzi się nigdy na rokowania, prowadzone pod przymusem lub groźbą inwazyi czerwonej armii. Ufam naszej armii** — oświadczył Naczelnik — i **jestem pewny, że da sobie ona radę z najliczniejszą nawet armią bolszewicką.**

W kwestyi polityki koalicyi względem bolszewików oświadczył Naczelnik: Polityka ta, są to zygzaki, do których Polska dostosować się nie chce ani nie może.

Żywność amerykańska dla Polski.

Wydawana będzie na przekazy żywnościowe.

Kraków, 7 marca.

Ameryka spieszy z nową formą pomocy dla Polski. Niezależnie od prowadzonej obecnie akcyi odżywiania 1,300.000 dzieci, Herbert Hoover postanowił zorganizować pomoc żywnościową dla starszych. W tym celu Amerykański Wydział Ratunkowy (Fundacya dla Dzieci Europy) **tworzy specyalny skład, który zaopatrzony będzie** w większej ilości w produkty pierwszej potrzeby: mąkę, groch, fasolę, mleko skondensowane, konserwy mięsne, warzywa, olej i inne tłuszcze. **Produkty te wydawane będą tym mieszkańcom Polski, którzy otrzymają od swych krewnych lub znajomych, mieszkających w Ameryce, specyalne przekazy żywnościowe.**

Przekazy te wartości 10 i 50 dolarów wydawane są przez przeszło 20.000 banków amerykańskich, rozrzuconych po Stanach Zjednoczonych i należących do Związku Banku, dzięki czemu każdy emigrant, mający krewnych lub znajomych w kraju, może łatwo przyjść im z najodpowiedniejszą pomocą.

ŻYWNOŚĆ AMERYKAŃSKR BĘDZIE PRZESYŁANA (W RZECZYWISTOŚCI DOWÓZ JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ) W **WIELKICH ILOŚCIACH.**

Po przybyciu do Warszawy żywność będzie układana w paczki wartości 10 i 50 dolarów i wydawana okazicielom przekazów. W ten sposób uniknie się zagubienia lub zniszczenia żywności w drodze, sprawność bowiem organizacyjna Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, który czuwać będzie nad bezpieczeństwem ładunku w drodze z Ameryki do Gdańska, przy przeładunku i przewozie do Warszawy oraz podczas przechowywania w składach i pakowania żywności, daję gwarancyę, iż **każdy okaziciel przekazu żywnościowego otrzyma przyznaną mu żywność w całości i we właściwym czasie.**

Żywność wydawana będzie po cenach minimalnych według rzeczywistego kosztu zakupu z doliczeniem kosztów przewozu i ubezpieczenia.

AMERYKAŃSKI WYDZIAŁ RATUNKOWY JAKO INSTYTUCYA SPOŁECZNA PROWADZIĆ BĘDZIE AKCYĘ TĘ BEZ OGLĄDANIA SIĘ NA JAKIEKOLWIEK ZYSKI.

Ewentualne oszczędności o ile się okażą, nie dające się z góry przewidzieć przy kalkulacyi kosztów zakupu, przewozu i ubezpieczenia użyto będą na dalszą akcyę żywnościwą dla Polski.

Wogóle podejmowana przez dyktatora żywnościowego Herberta Hoovera nowa akcya, wobec wyczerpania gospodarczego naszego kraju, jak i całej Europy, ma nietylko znaczenia ściśle filantropijne.

Podstawą jest powiększenie rozporządzalnego zapasu żywności i udostępnienie jej ludności na jaknajdogodniejszych warunkach. Daje się to osiągnąć tylko przez masowy zakup żywności u źródła i dobrze zorganizowany jej przewóz, nie zaś przez przesyłanie pieniędzy, które wobec ograniczonej ilości produktów na rynku, stają się coraz mniej wartościowym papierkiem deprecyonują swoją własną wartość i wywołują w ten sposób coraz większą drożyznę.

ŻYWNOŚĆ ZAKUPYWANA JEST W WIELKICH ILOŚCIACH PO CENACH HURTOWYCH,

przewóz jej odbywać się będzie również po cenie kosztu, dlatego też emigranci pragnący pomódz swym krewnym lub znajomym mogą im za przekazy dostarczyć więcej żywności, niżby za tę samą sumę mogli nabyć dla siebie w Ameryce.

Amerykański Wydział Ratunkowy ma za sobą poparcie ogółu ludności Ameryki, co ułatwia mu niesienie pomocy Polsce, rząd polski ze swej strony wszelkiemi siłami współdziała z Amerykańskim Wydziałem Ratunkowym w kierunku zabezpieczenia przybywających produktów. Nie będą one podlegały rekwizycyi, nie będą wliczane do normalnego kontyngentu, a przeciwnie stanowić będą niezmiernie pożądany dodatek do obecnych norm głodowych.

• • •

Oddział odzieży dla dzieci.

Do dnia 29 u. m. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom w porozumieniu z Amerykańskim Wydziałem Ratunkowym wysłał z Warszawy do Komitetów lokalnych na prowincyi 475.000 kompletów odzieży i obuwia, składających się z płaszczyka, pary bucików, pary pończoszek oraz dodatków: igieł, nici, guzików i t. d. Wydział Odzieżowy nad przygotowaniem kompletów i rozesłaniem ich pracuje od 1 grudnia przez 7 dni w tygodniu, aby jaknajwiększą ilość odzieży rozdać przed końcem zimy.

Akcya ta jest olbrzymiem przedsięwzięciem. Sukna przychodzące z Ameryki w belach, były krajane w Warszawie na modele (12.000—15.000 dziennie).

Cały sztab robotników zaangażowano do przygotowania wysyłek na prowincyę, tak ażeby każdy transport zawierał odpowiednią ilość wzorów różnej wielkości, stosownie do wieku dzieci. Do rozesłania transportów po kraju użyto prawie 200 wagonów.

Wartość ubrania i obuwia rozdanego do chwili obecnej, a stanowiący dar organizacyi p. Hoovera — wynosi 2,400.000 d. czyli przeszło 300,000.000 mk.

Cienie Lenoira, Bola, Almereydy w procesie Caillaux.

ZAINTERESOWANIE PROCESEM WZRASTA. — SPRAWA LENOIRA, BOLA I ALMEREYDY I ICH STOSUNKI DO CAILLAUX. — EKSPREMIER BRONI SIĘ DOSKONALE. — MA MATERYAŁ OBRONNY, ZEBRANY ŚWIETNIE.

Paryż, 6 marca.

Paryż ma obecnie wielką sensacyę. Proces, o rozpoczęciu którego już donosiliśmy, proces byłego premiera Francyi, Caillaux. A obecnie zainteresowanie rozprawą z dnia na dzień wzrasta. Rozstrzygane są bowiem obecnie sprawy stosunku Caillaux do owych ciemnych, wyrodnych postaci Francyi, owyc hLenoirów, Bolów,

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„Opowieści Hoffmana“.

Opera J. Offenbacha.

Jakkolwiek zapatrywać się będziemy na wystawienie „Opowieści“ na scenie Teatru Powszechnego — jedno da się stwierdzić już dzisiaj ponad wszelką wątpliwość: opera, taka, jaką jest obecnie, mimo znakomitych kilku sił (Hendrichówna, Rotowska, Ludwig, Miller, Tarnawski) — opera taka nie ma racyi bytu w tym teatrze. Zgodzili się na to znawcy muzyki, zgodziła się cała prasa, nie wyłączając nawet tych krytyków, którzy do niedawna najgłośniej dzwonili na to nabożeństwo, a po „Opowieściach“ przyznali przegraną i jeszcze głośniej trąbią do odwrotu.

Teatr Powszechny nie może sobie pozwolić na wystawianie oper, bo narazi się jedynie na śmieszność i lepiej już istotnie rozwiązać bezsensowną operę i demoralizującą operetkę.

Lecz nie tu miejsce na polemikę z podobnymi argumentami. Jeżelibyśmy wogóle rozsegregowali sztukę (jakakolwiekby ona była) — na moralną i niemoralną, demoralizującą i uszlachetniającą — to ostatecznie nic byłoby co grać. Farsa i lekka komedya musiałaby podzielić los równie „niemoralnej“ operetki: zniknąć. Widzimy więc do jakiego absurdu może doprowadzić sekciarstwo w rzeczach sztuki.

Inna rzecz z operą, która w tych warunkach nie może tu spełnić swego zadania, a nie jest bynajmniej niezbędną częścią programu ludowego teatru, skąd sama się wykluczyła. Dowiódł tego „Cyrulik sewilski“, potwierdziły obecnie „Opowieści Hoffmanna“, aczkolwiek z naciskiem powtarzamy — wykonane w niektórych poszczególnych partyach — wprost świetnie.

Niedomagania „Opowieści“ były przedewszystkiem czysto technicznej natury: mała scena, brak koniecznych efektów i zgoła niewystarczająca wystawa. Ta gondola płynąca z niewierną Giuliettą tuż przed nosem oszalałego z bólu Hoffmanna, ta gondola utykająca co chwila (widocznie woda musiała być twarda) i chwiejąca się i przystająca jak wózek dziecinny popychany ręką niańki, ten komicznie dwuznaczny parawanik w buduarze Antonii i ta zasłonka z organtyny opuszczająca się na raty — to wszystko, a jeszcze i więcej rzeczy — robiło wrażenie przykre, niemal przygnębiające.

Że mimo tak fatalnych warunków „Opowieści“ zdobyły jednak poklask to wyłączna zasługa naszych dzielnych artystów.

Pomimo awersyi naszej do „takiej“ opery — twierdzimy, że warto pójść na „Opowieści“, by usłyszeć Millera w partyi Hoffmanna. Znając tytaniczną pracę tego artysty, jego bajeczny głos i niespożytą wytrzymałość graniczącą zaiste już z fenomenalnością — pomimo woli żal zbiera, że imponujący ten kapitał musi się rozdrabniać na zdawkową „robotę“ w operetce. Miejscem odpowiedniem dla talentu p. Millera jest zdaniem naszem jedynie opera, ale oczywiście nie w Teatrze powszechnym.

Prof. Ludwig ze zwykłą sobie brawurą śpiewał przez 4 akty forsowną partyę demona, a za słynną aryę z lusterkiem został przy otwartej scenie nagrodzony frenetycznem, niemilknącem brawem. P. Tarnawski szlachetnie i z uczuciem traktował partyę Crospela.

W kobiecych partyach znakomicie się popisała świetna w roli Antonii pna Hendrichówna i pna Rotowska jako Olimpia. Nie możemy się jednak absolutnie zgodzić na pnę Korabiankę (Niclas) w operze. Głosowo zupełnie nieodpowiedzialna w poważniejszych partyach, grą również nie mogła zadowolnić wymagań, a już zupełną niespodzianką było podzielenie się jedną i tąsamą aryą (słynna barkarola) pny Korabianki z panią Feldmanowa.

Orkiestra pod wybornem kierownictwem p. Barańskiego i chóry trzymały się dobrze.

„K A I N“.

Tragedya w 3 aktach Pawła Staśki.

Uscenizowana legenda biblijna o Ablu i Kainie byłaby bardzo wdzięcznym materyałem dla wyrobionego, silnego pióra dramaturga. Nie odmawiamy talentu p. Stasce: z kilku scen jego „Kaina“ można wnioskować, że autor opanowawszy technikę będzie mógł stworzyć rzecz bardziej jednolitą, po literacku i teatralnemu konsekwentną. Na razie jednak potężny temat przeszedł jego siły, pomysłowość autorska nie zdobyła się na nic nowego, krom wprowadzenia jako motywu kainowskiej zbrodni — zazdrości o kobietę.

Almereyd, którzy już ponieśli straszliwą karę śmierci za kupczenie własną ojczyzną, za zdradę stanu i szpiegowskie stosunki z Niemcami.

Lenoir, Bolo, Almereyda, to ponure cienie, wywołane przy procesie Caillaux. Bo on był ich przyjacielem, pozostawał z nimi w stosunkach, a korespondencya z Bolo i Almereydą zdradza, do jakiego stopnia intymne i serdeczne stosunki łączyły tych ludzi z ekspremierem, który był ich protektorem, posługiwał się Almereydą i płacił mu za to, a jeszcze nawet w chwili, gdy ręka sprawiedliwości ich zdemaskowała, pozostał im w przyjaźni wiernym prawie aż do końca.

Otóż obecny proces daje materyał sensacyjny, jakie stosunki łączyły Caillaux z tymi zdrajcami Francyi. Caillaux czuje ciężar zarzutów i oskarżenia. Dlatego jego obrona się zmienia, ożywia. Gdy parę dni temu mówił tonem familiarnym, swobodnym, teraz przemawia głosem ostrym, wśród gestów nieomal gwałtownych, gdyż niera przeziera wściekłość, a niejednokrotnie pewna obawa.

System obrony Caillaux polega na przeczeniu. Przyznaje on, że znał starego Lenoira, ale nie pozostawał z nim w żadnych stosunkach i nie miał żadnego pojęcia o tem, że Lenoir zakupuje jakiś dziennik, mający być na usługach Niemców.

Almereyda, który podjął się obrony pani Caillaux, podczas jej procesu uważał za dziennikarza ze skrajnej lewicy, który w owym czasie nie miał w sobie nic podejrzanego.

— Tak jest, znałem tych panów, — mówi Caillaux, — ale znali ich i inni, którzy za nich ręczyli, byli niejako ich żyrantami. Gdy ja znałem Lenoira, znał go również i inny wybitny polityk i to znacznie lepiej odemnie, — skanduje te wyrazy rozmyślnie. Znałem Bolo, ale zarekomendował mi go prezydent Monier, deputowany Ajam. Znałem i subwencyonowałem Almereydę, ale czyni i to samo jeden z wybitnych polityków obecnych, a także inni ludzie współpracowali w jego dzienniku i aż do września 1915 roku dziennik ten szedł po linii programu rządowego.

Caillaux broni się z werwą, ma materyał obronny przygotowany doskonale. Nieraz popija nerwowo parę łyków wody i przemawia dalej, albo gdy siada, bawi się pewnym charakterystycznym ruchem monoklem.

A cały świat polityczny Paryża gromadzi się w wielkiej sali Pałacu Sprawiedliwości i ciekawie spoględa na ten niezwykły pojedynek sądu z oskarżonym, jednym z najzdolniejszych, najsprytniejszych ludzi Francyi.

Dziwna karyera praczki.

Bratowa pana ministra.

Berlin, 6 marca.

„Koelnische Zeitung" przytacza następującą, charakterystyczną dla współczesnych stosunków towarzysko-społecznych historyjkę:

Radczyni X. z Berlina miała praczkę, z której była względnie zadowolona, bo inne służące odznaczały się jeszcze wybitniejszem lenistwem i jeszcze większemi wymaganiami. Jednego dnia kiedy wszystko już było przygotowane do „wielkiego prania" — praczka nie zjawiła się. Radczyni po pewnym czasie, nie mogąc znaleźć nowej praczki, postanowiła odszukać dawną i udała się do dzielnicy robotniczej pod podany jej poprzednio adres. Wydrapawszy się na czwarte piętro w oficynie, zapytała o swą praczkę. Nikt wszakże, zdawało się, nie znał kobiety tego nazwiska. Wprawdzie kilkunastoletnia dziewczynka, posłyszawszy pytanie radczyni, zawołała: „Ach, pani!..." — ale matka nie pozwoliła jej dokończyć.

Radczyni zwróciła się wówczas z prośbą o informacyę do komisaryatu policyi. Pełniący służbę urzędnik, po obejrzeniu aktów oświadczył z poważną miną: „Przeprowadziła się na Kurfuerstendamm"... Radczyni zdziwiła się wielce, że biedna praczka mieszka w tak wytwornej dzielnicy, ale nie zaniechał zamierzonych poszukiwań.

Na jednym z domów na Kurfuerstendamm widnieje tabliczka z nazwiskiem praczki.

— Więc to tutaj! — myśli radczyni.

Lecz dom ten robi wrażenie tak imponujące, że radczyni, która przed przewrotem nie zaliczała się do „hołoty", waha się: wejść, czy nie wejść... Zmieszanie jej potęguje się na widok wygalonowanego portyera, który pełni służbę w przedsionku pałacowym i z miną pełną godności, zapytuje:

— Czego pani sobie życzy?

Nieśmiało powiada radczyni, że chciałaby się widzieć z panią N., która poprzednio mieszkała w tej a w tej dzielnicy.

— Proszę, niech pani poczeka. Zaraz dam znać wielmożnej pani.

Radczyni przekonana, że zaszła jakaś pomyłka, chce ją prostować, ale portyer nie pozwala jej dojść do słowa:

— Zaraz, proszę o chwilę cierpliwości — mówi z typowym, lekceważąco-grzecznym uśmieszkiem wyszkolonego „fagasa" z arystokratycznego domu.

Długa chwila oczekiwania. Nareszcie dwaj lokaje usłużnie rozchylają pluszowe portyery i ukazuje się praczka... nie, dama w kosztownej toalecie, roztaczającej przepych jedwabi i koronek. A jednak pomimo tej metamorfozy — to jest ta sama niewiasta, która tylekroć stawała z zawiniętemi rękawami do balii.

— Jak się pani ma? — mówi eks-praczka, wyciągając dystyngowanie dwa palce ku swej dawnej chlebodawczyni, — no, do prania ja już nie przyjdę!... Nie potrzebuję tego. Mój szwagier jest ministrem.

A jednak ten Kain rzucający zuchwałe wyzwanie Bogu i ludziom, ten pierwszy buntownik przeciwko legalnej władzy, głoszący zdobycie świata dla człowieka — (takim go poznajemy w pierwszym akcie tragedyi p. Staski) — sprowadzający potem światoburcze swe idee do walki o samicę, a wreszcie po spełnieniu czynu płaczący ludziom i kajający się Bogu — ten Kain nie może zaimponować ani nawet zainteresować. Takiego tematu ni można traktować jak jasełek z królem Herodem, dyabłem i śmiercią. Dlatego głównie pomimo poprawnego wiersza i barwnego obrazowania — rzecz p. Staski nie odniosła sukcesu i schodzi jak komunikuje dyrekcya z afisza już w dniu dzisiejszym.

Nie jest to atoli jedyna wada tragedyi. Rażą w niej przedewszystkiem anachronizmy zbyt krzyczące i jaskrawe, by przy najlepszej woli można je wziąć na karb „licentiae poeticae".

Przy najdalej idącej dowolności poetyckiej — trudno jednak imputować Kainowi, aby chcąc zdobyć względy kochanki — ofiarował jej brylanty, a nawet rubiny i topazy. Trudno sobie wyobrazić Ewę „w żałobnych szatach", skoro szat wcale nie nosiła, a żałoba jej ograniczyćby się musiała na pomalowaniu listka figowego na kolor czarny. Spalenie domu rodzicielskiego, czem Kain się odgraża — nie wydaje nam się również bardzo aktualnem na owe czasy. Jaskinia stanowiąca ów „dom" powinna chyba dynamitem być wysadzona, a jeżeli były to czasy gdy cnotę niewieścią wysadzano brylantami, to mógł być i dynamit do demolowania rodzicielskich jaskiń przez wyrodnych synów.

Artyści grali poprawnie i na pół nago. Rekord osiągnęła w tej drugiej właściwości pna Relewicz, której ubiór (jeżeli to ubiorem nazwać można) przypominał tancerkę t. zw. „Bauchtaenzerin" z Variete. Na wyróżnienie zasługuje w każdym razie p. Wierzbicki, Sarnowski, Kucharski i Zbucki, panie Krajewska, Klońska, Morska i Malicka

K. Krumłowski.

—o—

Nowa sztuka Tadeusza Rittnera w wiedeńskim „Burgtheater".

(m-m) Wiedeński „Burgtheater" wystawił najnowszą komedyę Tadeusza Rittnera „Tragedya Eumenesa". Sztuka ta w sposób lekki, pełen wdzięku, łagodnie groteskowy ujmuje „tragedyę" duchową poety, którego jedynem pragnieniem jest: pisać, tworzyć, a któremu przyjaciele każą mordować tyrana, wciągają go wbrew jego woli i usposobieniu w wir walk politycznych. Kobiety miłosnymi atakami płoszą jego natchnienie. Poeta musi się ożenić, będzie prowadził dom otwarty i nigdy nie stanie mu czasu na to, aby spokojnie zasiąść do pracy. Prasa wiedeńska podnosi jednomyślnie walory artystyczne „Tragedyi Eumenesa" mistrzowską „robotę" akcyi, subtelny humor i oryginalne głębokie a mdłego sentymentalizmu pozbawione traktowanie ważnych sychologicznych problemów.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Tomasza

Niedziela **7** Marca

Wschód słońca 7·12

Zachód słońca 6·32

Długość dnia 11·08

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Nerwowi".
Wieczór: „Ponad śnieg".
Poniedziałek: „Wieczór klasyczny".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela przedpoł.: I. Koncert symfoniczny.
Popołudniu: „Hiszpańska mucha".
Wieczór: „Twarz i maska".
Poniedziałek: „Gra serc".

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Baron cygański".
Poniedziałek: „Opowieści Hoffmanna".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Targ na dziewczęta".
Wieczór: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Poniedziałek: „Targ na dziewczęta".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (ul. św. Ducha).

Niedziela: „II Wieczór włoski". Współudział: Jan Pietrzycki (prelekcya: „Wspomnienia polskie w Wenecyi"), art. dram. Fr. Wysocki (fragmenty z poezyi włoskiej), art. oper. W. Hendrichówna (włoskie arye operowe).
Poniedziałek. Józef Flach: „Poeci-wykolejeńcy", cz. 9-ta: Przybyszewski.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Rynek główny Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, prof. dr Stan. Kot: „Z dziejów literatury polskiej" (I. Początki nowoczesnej kultury polskiej).

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE.

Poniedziałek: „Z zagadnień filozofii przyrody" prof. dr B. Szyszkowski.

—o—

Ograniczenie ruchu pakietowego.

Ministerstwo poczt i telegrafów wykluczyło od obrotu pakietowego cały szereg artykułów niezbędnego zapotrzebowania zarówno z działu żywnościowego, jak i z towarów gotowych (bielizna, trykotaże, nici, ubrania ipt.).

Przewóz tych artykułów w obrębie Małopolski i byłego Królestwa Kongresowego dozwolony jest jedynie za zezwoleniem odnośnych władz.

Przeciwko nowemu zarządzeniu, krępującemu w niebywały sposób cały obrót towarowy **i podrażającemu zaopatrzenie prowincyi w konieczne towary,** wniosła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie **uzasadniony sprzeciw do władz rządowych** za pośrednictwem Centralnego Związku polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów w Warszawie.

Jest przytem rzeczą charakterystyczną, iż władze przemysłowe, n. p. magistrat nie otrzymał żadnych wskazówek w kwestyi wystawiania żądanych „zaświadczeń". **Chwilowo ani kupcy, ani osoby prywatne w Krakowie takich pakietów pocztowych nie mogą nadawać.**

Tabor kolejowy polski w Gdańsku.

Polskie ministerstwo kolei zatrudnia obecnie prawie wyłącznie fabrykę wagonów w Gdańsku, skąd ma otrzymywać rocznie około 1500 wagonów towarowych (wagony—chłodnie i cysterny).

Dostawa wagonów powyższych już się rozpoczęła, ale chwilowo wstrzymana została z powodu braku surowców, jak to: żelaza fasonowego, drzewa i t. d. Żelazo i drzewo będą dostarczane wyłącznie z Królestwa, ponieważ Niemcy utrudniają dostawę tych materyałów do Gdańska, wiedząc, że idą na fabrykacyę wagonów dla Polski.

Przez fabrykę został wydelegowany przedstawiciel do ministerstwa dróg żelaznych w Warszawie, który po porozumieniu się z ministerstwem ma zorganizować regularną dostawę surowców dla fabryki.

Rząd polski zamówił w Filadelfii w firmie Baldwin 150 lokomotyw ostatniego typu — długości 20 metrów, które są dostarczane do Gdańska i tam zostają montowane w stoczni, dawniej Reichswerft. Zmontowanych jest już 12 lokomotyw, które przedstawiają się imponująco, istnie amerykańskie.

W tych dniach nadchodzi następny transport z 40 lokomotyw. Montowanie tych lokomotyw odbywa się kierownictwem przedstawiciela ministerstwa, inż. Cz. Polkowskiego.

Uruchomienie przemysłu budowlanego w Polsce.

(Tel. M.) Wicemin. robót publicznych Dudek oświadczył w rozmowie z dziennikarzami warszawskimi, że rząd poczynił wszelkie kroki celem uruchomienia przemysłu budowlanego. Podczas wojny zniszczono na terenie b. Kongresówki 8 milionów metrów sześciennych drzewa budulcowego, 1300 milionow sztuk cegieł, 248 tysięcy ton wapna, 70 tysięcy ton cementu, 10 tysięcy ton gipsu, 66 milionów sztuk dachówek, 893 milionów sztuk gontów, 3 miliony kwadratowe papy, oraz 27 tysięcy ton gwoździ.

Te olbrzymie ilości materyałów budowlanych musimy wytworzyć, a więc jest rzeczą jasną, że niema dziś żadnej gałęzi przemysłu, któraby przedstawiała ryzyko.

Komisya ekonomiczna Rady ministeryalnej uchwaliła przeznaczyć potrzebną ilość węgla dla zakładów budowlanych. Potrzeby przemysłu budowlanego zaspakajane będą bezpośrednio po zapotrzebowaniu kolei i wojskowości. Rząd przeznaczy kredyty dla przedsiębiorców budowlanych a że drzewa i sił fizycznych jest w kraju poddostatkiem nie stoi nic na przeszkodzie do wznowienia ruchu budowlanego.

Ludność kolonii francuskich wynosi 56 milionów.

Lyon (Radio krak.). Kolonie francuskie obejmują obecnie **11 milionów kilometrów kwadratowych, z ludnością 56 milionów.** Francya jest po Anglii największem mocarstwem kolonialnem świata.

Niemcy przed przesileniem gabinetowem.

Niemcy stoją przed przesileniem gabinetowem. Socyaliści proponują rekonstrukcyę gabinetu Bauera; deklaracye w tym kierunku zawierają ostatnie numery „Vorwaertsu". Również i półoficyalne korespondencye partyjne piszą, że dymisya Erzbergera zrobiłaby miejsce dla kilku burżuazyjnych rzeczoznawców.

Organy prawicowe występują przeciw zgromadzeniu narodowemu, domagając się jego rozwiązania i nowych wyborów. Prawica liczy, że ostatnie wypadki jak n. p. afera Erzbergera, kwestya wydania winnych Niemców entencie i t. p. wzmocniły jej pozycyę w społeczeństwie, że przeto nowe wybory wypadną dla niej pomyślnie.

Śpiączka letargiczna w Częstochowie.

Urząd lekarza miejskiego powiadomiony został o wypadku śpiączki letargicznej, któremu uległa 70-letnia Maryanna Zalewska, zamieszkała przy ul. Strażackiej Nr. 6. Jest to już czwarty wypadk śpiączki w Częstohowie. Chora leży w stanie letargicznym od 27 lutego nie przyjmujac żadnych pokarmów. Przebudzona na chwilę odzyskuje przytomność, lecz nie otwiera oczu i w parę minut po zbudzeniu zasypia.

Jak się dowiadujemy kilka wypadków śpiączki wydarzyło się także w Krakowie.

NA DZIEŃ DOBRY!

Śniłem, że świat ten miał cudny wygląd:
Rzeźnik nie zdzierał prócz skóry z bydląt,
Swinie i woły brał zaś do bicia — —
Psy były pewne swojego życia!... **Kr.**

Wykrycie szajki fałszerzy banknotów czeskich i ukraińskich.

Afera fałszerzy stukoronówek czeskich przybiera **wielkie rozmiary.** Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu kilku fałszerzy — obecnie podajemy szczegóły.

Otóż władze czeskie w Koszycach podczas rewizyi u jednego z tamtejszych mieszkańców, wmieszanego w sprawę paskarską, wpadły na ślad fałszywych stukoronowych banknotów czeskich, które w tamtejszych okolicach **zalały olbrzymie przestrzenie.** Banknoty owe były bardzo udatne i trudno było dopatrzeć się fałszerstwa. W związku z tem przeprowadzono rewizyę u niejakiej Róży Atlasowej, żony kupca, w której mieszkaniu znaleziono **161 sztuk falsyfikatów.** Atlasowa, wzięta w krzyżowe pytania, zeznała, że banknoty otrzymała od Adolfa Kandla, zamieszkałego w Zborowie koło Badyowa. Organa śledcze policyi czeskiej udały się do Kandla, u którego również **znaleziono fałszywe stukoronówki w ilości 111 sztuk.** Kandel tłumaczył się, że falsyfikaty te pochodzą **z Krakowa,** a dostarczył mu ich Mojżesz Schenker. Wynikało więc z zeznań Kandla, że **fabryka falsyfikatów znajduje się w Krakowie.**

Wobec tego w sprawie tej przybył do Krakowa radca policyi czeskiej, Józef Knoutek z Pragi. Zawiadomił tutejszą policyę o wyniku rewizyi na terytoryum słowackiem. Policya krakowska wzięła w swe ręce tę sprawę, a p. Knoutek powrócił do Pragi.

Śledztwo w tej sprawie **powierzono p. adjunktowi Bronisławowi Karczowi,** który jeszcze **tego samego dnia wyśledził Mojżesza Schenkera.** Przeprowadzono natychmiast rewizyę i znaleziono ukryte u jego znajomej, Lieblichowej Sali, 231 sztuk fałszywych stukoronówek. Tak więc nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że śledztwo toczy się na dobrej drodze. Lieblingową aresztowano. Idąc po nitce do kłębka, **p. Karcz wpadł na ślad fabryki banknotów.** Znajdowała się ona **przy ul. Garbarskiej,** w zakładzie litograficznym Rogalskiego. Skrupulatnie przetrząśnięto wszystkie skrytki zakładu owego i **po mozolnych poszukiwaniach** znaleziono dobrze ukryte kamienie litograficzne ze śladami rysunków banknotów.

P. Karcz dokładnie zbadał owe kamienie i z doskonałości rysunku przyszedł do przekonania, że w sprawę tę wmieszany musi być również Miłosław Prusa, doskonały rysownik litograficzny, znany z fałszerstwa dwukoronówek jeszcze za czasów b. Austryi. Udano się więc do niego i wydobyto od niego zeznania, dotyczące fabrykacyi banknotów. Wobec tego aresztowano w dalszym ciągu 27-letniego Maryana Kotarbę ze Świątnik Górnych, oraz 25-letniego Wiktora Bromowicza.

W toku dochodzeń policya ustaliła, że Kotarba wynajął od Rogalskiego litografię na przeciąg kilku miesięcy za 5.000 koron miesięcznie, dalej, że Kotarba był **w kontakcie z rozmaitymi osobnikami, którzy pieniądze fałszywe wywozili do Czech, lub też przemycali na Słowaczyznę.**

Indagowany w śledztwie Schenker, tłómaczył się, że banknoty otrzymał od Kandla, a nie Kandel od niego. Zeznaniami tymi Schenker chciał utrudnić śledztwo, jednak nie udało mu się to, gdyż **p. Karcz wpadł na ślad dalszych wspólników.**

Wykryto mianowicie **drugą fabrykę banknotów** w mieszkaniu Bromowicza przy ul. Łobzowskiej 57, gdzie Bromowicz zameldowany był jako Wiktor Seredyński, słuchacz medycyny. Legitymował się on **fałszywymi dokumentami uniwersyteckimi.** W mieszkaniu znaleziono nowe maszyny i kamienie, które zakupili lub też w tajemnicy przenieśli z zakładu litograficznego, gdyż obawiali się, aby ich nie wykryto. — Znaleziono tu dalej **2 olbrzymie paki gotowych banknotów ukraińskich po 50 karbowańców, oraz kilkadziesiąt kilogramów arkuszy niewykończonych jeszcze zupełnie stukoronówek czeskich. W końcu p. Karcz odszukał dorożkarza,** który przewoził maszyny, kamienie i banknoty od Rogalskiego do mieszkania Bromowicza. Dorozkarz ów stwierdził, że odwoził również jednego z nich na ul. Karmelicką 18. W domu tym znajduje się farbiarnia p. Szpakowskiej, u której znaleziono **dwie walizy banknotów i przyrządów.** P. Szpakowska, — jak stwierdzono, — o zawartości waliz nie wiedziała.

Śledztwo nie jest jeszcze ukończone, a zatacza ono coraz większe kręgi. Nie jest wykluczone, iż w ostatniej chwili nastąpią nowe aresztowania dalszych wspólników.

Młodzież ginie nam z głodu.

Sejm uchwalił w tych dniach fundusz stypendyalny dla młodzieży niezamożnej, studyującej w wyższych zakładach naukowych, zwłaszcza uprawiającej studya pedagogiczne.

POCZĄTEK ZROBIONY!

Początek ratowania naszej młodzieży zdolnej i pilnej, która dzięki stosownej opiece państwa wyrastałaby na przewodników narodu, co najmniej zaś na jego najbardziej wykształconych pracowników.

DO TEJ PORY MŁODZIEŻ UNIWERSYTECKA W POLSCE GINIE Z GŁODU.

Jest to skutek przewrotów gospodarczych, spowodowanych wojną. **W Krakowie musiano zamknąć kuchnię akademicką, która do tej pory wydawała obiady po pięć koron, gdyż zarząd nie mógł nabyć środków żywności po takich cenach, aby dostarczyć studentom obiadów za zapłatę, przed wojną pobieraną przez najpierwsze restauracye krakowskie za kilka dań, i to najwykwintniejszych.** Nie znalazło się w całej Małopolsce zachodniej stu obywateli, którzy daliby po dwadzieścia kilogramów mąki i po kilogramie masła. **Na uniwersytet krakowski chodzą studenci, którzy się żywią tylko chlebem, literalnie suchym chlebem, ucząc się przytem bardzo przykładnie.** Naprożno! Ani oni, ani państwo polskie nie będzie miało z nich pożytku. **Za lat kilka padną oni ofiarą suchot.** To samo dzieje się we Lwowie. Nie lepsze, może nawet gorsze stosunki panują na wyższych wszechnicach warszawskich, przyczem tutaj wojskowość **zmarnowała swojemi zarządzeniami nawet tych studentów, którzy wrócili z wojny na froncie bolszewickim i ukraińskim.**

NIBY LEKKOMYŚLNY UTRACYUSZ, MARNUJEMY SKARB NAJCENNIEJSZY, MŁODZIEŻ, nie bacząc, że będziemy potrzebowali dziesiątkami tysięcy urzędników z wyższem wykształceniem uniwersyteckiem, profesorów szkół średnich i wyższych, adwokatów, legiony lekarzy, techników, gdyż inaczej nasza machina państwowa będzie funkcyonowała zawsze źle. Skoro przecież wiemy o tem, że tej młodzieży potrzebujemy i że ta młodzież teraz przymiera z głodu, musimy natychmiast pospieszyć jej z pomocą. **Fundusz stypendyalny, uchwalony onegdaj przez Sejm, w najlepszym razie zacznie funkcyonować dopiero za rok.** Głód nie czeka tak długo, lecz ciągnie za sobą śmierć. Należy zatem w każdej dzielnicy państwa polskiego, posiadającej wszechnicę i wyższe zakłady naukowe, **postąpić tak, jak postąpili górnicy polscy bez względu na dzielnice. Obłożyli się oni wszyscy składką roczną i żywią studentów Akademii Górniczej w Krakowie, żywią w literalnem znaczeniu tego słowa.** Z owego funduszu każdy student mniej zamożny i niezamożny otrzymuje całodzienny posiłek. **Tak powinni postąpić prawnicy polscy, tak samo lekarze i księża, technicy i agronomowie, oraz leśnicy.**

DZIESIĘĆ LUB PIĘTNAŚCIE MAREK MIESIĘCZNIE NIE ZUBOŻY OFIARODAWCY, DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ BĘDZIE ŹRÓDŁEM ŻYCIA W DOSŁOWNEM ZNACZENIU TEGO SŁOWA.

Zresztą może nawet i tyle nie potrzeba będzie ofiarowywać co miesiąc, jeżeli chłop zamożny i obywatel ziemski poczuje się także do obowiązku ratowania młodzieży polskiej od śmierci głodowej ofiarą w naturze.

Boć wśród tej młodzieży znajduje się mnóstwo synów chłopskich i to bardzo zdolnych, a przecież skazanych na śmierć głodową. O tych swoich synach lud wiejski niech również pamięta.

Z Rady aprowizacyjnej.

Pod przew. radcy Szwarcenberg-Czernego odbyło się wczoraj posiedzenie miejskiej Rady aprowizacyjnej. W posiedzeniu wziął udział bawiący w Krakowie delegat min. aprowizacyi, dalej reprezentanci miasta, prasy oraz delegaci związku kawiarzy i restauratorów.

Delegaci kawiarzy i restauratorów oświadczyli, przytaczając fantastyczne cyfry, że przy cenniku nowym obstają, a jak inni znów zaznaczyli, że i ten nowy cennik im nie wystarcza i żądają podwyżki. Po tem oświadczeniu kawiarze opuścili salę obrad.

Prez. Federowicz zdał sprawę z przydziałów mąki i zboża dla Krakowa. Prezydent podniósł, że w lutym zamiast 135 wagonów mąki Kraków otrzymał zaledwie 54 wagonów tj. 40 proc. kontyngentu. Ten zmniejszony przydział otrzymuje Kraków już od października ub. roku. Deficyt mieszkańców Krakowa w chlebie i mące pokrywa się z zakupów paskarskich co wynosi 15 milionów koron. Wszystkie powiaty żądane przez Kraków dla aprowizacyi z wyjątkiem Pinczowskiego i Miechowskiego zostały przez min. aprowizacyi skreślone. Sytuacya w tych okręgach nie jest dla Krakowa zbyt pomyślną, gdyż min. aprowizacyi wyznaczyło o 154 wagonów więcej, niż największy kontyngent z tych dwóch powiatów może być ściągnięty. Wynik więc jest taki, że Kraków od szeregu tygodni nie dostaje zboża ani mąki.

Delegat min. aprowizacyi, który został wysłany celem zbadania położenia ogspodarczego w tych powiatach stwierdza, iż z tych powiatów można otrzymać jeszcze 400 wagonów zboża — jednak drogą rekwizycyi wojskowej.

Następnie omawiano sprawę ziemniaków.

W końcu uchwalono podwyższyć cennik kawiarzy tylko o 50 proc.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że po zamknięciu lokali o godzinie 12 w nocy, panowie restauratorzy i kawiarze „pierwszej klasy" zebrali się w „Esplanadzie", celem uradzenia środków zapobiegawczych przeciw ruchowi zniżkowemu cen w jadłodajniach. Do chwili oddania numeru naszego dziennika pod prasę, narady w ciemnym lokalu p. Wołkowskiego toczą się zapalczywie dalej.

PRZYSŁOWIA NA MARZEC.

W marcu, jak w garncu.
Młoda rada i marcowa pogoda —skutku nie mają.
Ile mgieł w marcu, tyle deszczów w czerwcu.
Co marzec wypiecze — to kwiecień wysiecze.
W marzec niejeden brodę zadrze starzec.
Kiedy marzec przeżył starzec — będzie zdrów.
Kiedy w marcu baba słaba — pacierz mów.
Na św. Kazimierza wyjdzie skowronek z pod pierza.
Na św. Kazimierz dzień z nocą zmierz.
Na św. Kazimierz — już nie zmarzniesz.
Czterdziestu Męczenników (10.3(jakich — będzie 40 dni takich.
Na św. Grzegorza (12.3(idzie zima do morza.
Na św. Józwa (19.3) — przez pole bruzda.
Gdy bocian na św. Józef przyleci, przynosi resztę śnieżnej zamieci.
Jaki dzień Zwiastowania (25.3), taki sam Wielkiejnocy.
Kto sieje groch w marcu, gotuje go w garncu, a kto w maju, ten w jaju.
Św. Józef (19.3) pogodny, będzie roczek łagodny.

—o—

NOWA PLACÓWKA FINANSOWA W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 12 w południe ks. kanonik Caputa poświęcił lokal przy ul. Wiślnej oddziału krakowskiego banku handlowego w Warszawie. Na uroczystość tę przybyli prawie wszyscy przedstawiciele krakowskich instytucyi finansowych, dalej starosta Kowalikowski oraz reprezentanci prasy. Na czele nowej instytucyi stanęli: radca Szimiczek jako kierownik oraz znany w szerokich kołach towarzyskich Krakowa p. Mieczysław Walczak jako dyrektor. Po poświęceniu przemówił ks. kanonik Caputa, wskazując cele nowej instytucyi i życząc pomyślnej pracy i długotrwałego rozwoju, następnie przemówił prezes rady nadzorczej banku handlowego w Warszawie, dalej kierownik Szimiczek oraz wielu innych. Oddział krakowski banku handlowego rozpocznie swe czynności w poniedziałek 8 marca.

TYTOŃ ZA MARZEC. Podobnie jak w miesiącu lutym wydawać będą materyały tytoniowe trafiki rejonowe w czasie od 8 do 12 bm. całą racyę miesięczną na karty chlebowe, a połowę racyi na urzędowe asygnaty na pobór materyałów tytoniowych. Trafika WP. Bujańskiego wydawać będzie tytoń od dnia 15 marca br. począwszy do 27 marca br. Władze, urzędy oraz instytucye, cechy i korporacye posiadające asygnaty na pobór tytoniu powinny po otrzymaniu nowych kart chlebowych zebrać je od swych członków i przedłożyć z nowym spisem osób, celem ostemplowania tych kart do Dyrekcyi okr. skarbowego przy ul. Kanoniczej l. 17 II. p., w godzinach od 11 do 1 w południe każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków, poczem asygnaty te zaopatrzone zostaną klauzulą ważności na dalszy pobór materyałów tytoniowych względnie nowa asygnata zostanie wydana. W miesiącu kwietniu nie ostemplowane asygnaty wyłączone zostaną z ogólnego poboru materyałów tytoniowych, a członkowie odnośnych instyt. korporacyi wzgl. cechów zmuszeni będą materyał tytoniowy nabywać jedynie na karty chlebowe.

WSTRZYMANIE WYDAWANIA MĄKI BIAŁEJ. Z Magistratu donoszą nam, że wydawanie białej mąki dla chorych zostało z dniem 8 bm. wstrzymane albowiem Ministerstwo aprowizacyi mąki nie nadesłało.

WYKUPYWANIE ZIEMNIAKÓW PRZEZ NIEDOROSTKÓW. Z powodu wykupywania ziemniaków, sprzedawanych w miarę zapasów w budach miejskich przez niedorostków, którzy następnie odsprzedają te ziemniaki z zyskiem, Magistrat zarządził wykluczenie dzieci od prawa zakupywania ziemniaków w budkach miejskich. Magistrat wzywa rodziców i opiekunów, by nieletnich dzieci po zakupywanie ziemniaków do miejskich miejsc sprzedaży nie wysyłali.

ZMIANA REPERTUARU W MIEJ. TEATRZE POWSZECHNYM. Z przyczyn od dyrekcyi niezależnych dziś wieczór, zamiast zapowiedzianego „Kaina", grane będzie arcydzieło opery komicznej J. Straussa „Baron cygański".

WCZORAJSZA PREMIERA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO „Ponad śnieg" Żeromskiego wzbudziła silne zainteresowanie. Przy końcu trzeciego aktu jeden passus wywołał żywo i głośne komentarze wśród części publiczności.

PAWEŁ KOCHAŃSKI I KAROL SZYMANOWSKI artyści o sławie światowej wystąpią u nas dziś tj. w niedzielę 7 bm. w sali „Sokoła" o godzinie 7-mej wieczór.

PORANEK O „MUZYCE ROSYJSKIEJ" Z IGN. DYGASEM znakomitym tenorem warszawskim odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 14 bm. w sali „Sokoła".

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Oczekiwać należy, że druga niedziela zbiórki daru plebiscytowego zarówno w miastach jak na wsi polskiej przyniesie poważny sukces. Niebezpieczeństwo rosnące z każdą chwilą winno być bodźcem tem skuteczniejszym, że broniąc praw naszych na Kresach walczymy zarazem w obronie ludu o najwyzszej wartości narodowej i społecznej. Ślązacy, Spiszacy i Orawiacy mają prawo żądać, aby cała Polska stanęła w ich obronie. W dniu dzisiejszym zbiórka odbywać się będzie w mieście naszem i na prowincyi w miejscach publicznych, zakładach i na licznych wiecach. Spodziewane są zwłaszcza liczne zbiórki organizowane przez Duchowieństwo nasze z okazyi nabożeństw kościelnych.

EMALIOWANE ODZNAKI plebiscytowe zaprojektowane przez prof. Raszkę i pod jego kierownictwem wykonane w pracowni p. Waldyna można zamówić w biurze Towarzystwa, Krzysztofory III p., u prof. Pachońskiego po 70 Mk sztuka.

NOTATKI POLICYJNE. Aresztowano Józefa Pilczaka, u którego znaleziono olbrzymie ilości bielizny i garderoby, którą jak sam zeznał, skradł wspólnie z Franc. Belą ze strychu pewnego domu w Andrychowie. Aresztowano dalej Feliksa Kotusia za szereg kradzieży w Rakowicach.

„REWIA", nasza najruchliwsza ilustracya tygodniowa, ostatni swój zeszyt poświęca w znacznej części tak aktualnej dzisiaj kwestyi Śląska cieszyńskiego, zamieszczając gorący artykuł znanego działacza i patryoty polskiego, Ślązaka pastora dra Michejdy i szereg pięknych zdjęć z tej prastarej polskiej dzielnicy. Pozatem znajdujemy tu mnóstwo materyału aktualnego, jak artykuł „10000 godzin w powietrzu", poświęcony postępom lotnictwa polskiego, dokładną mapę postępów polskich na wschodzie od r. 1918, artystyczne zdjęcia „sztuki tańca" Jacques Dalcroze'a itd., o „wielkiej Warszawie" słów i rysunków Mackiewicza parę itd. W części beletrystycznej świetną groteskę sceniczną Winawera, dwa felietony powieściowe, dział sprawozdawczy itd.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

† Sp. Józef Lanikiewicz.

Dnia 2 marca 1920 zmarł w Przemyślu po dłuższej chorobie śp. Józef Lanikiewicz, wybitny mąż, jeden z najtęższych starostów, polityków praktycznych i administratorów, jakich wydała Galicya. Śp. Józef Lanikiewicz urodził się w roku 1847. W powstaniu 1863/4 r. brał czynny udział jako sierżant strzelców pieszych III. Oddziału wojsk polskich.

Po powstaniu poświęcił się karyerze politycznej. Był starostą w Żółkwi i przez długie lata w Przemyślu, komisarzem rządowym w Śniatynie, Stanisławowie, Przemyślu i Dobromilu, wiceprezydentem Namiestnictwa i inspektorem starostw środkowej Galicyi. Otwarta głowa, człowiek o umyśle trzeźwym i praktycznym, obdarzony zdolnością szybkiego oryentowania się, energiczny i dla wszystkich sprawiedliwy wszędzie zyskiwał sympatyę i uznania. W uczczeniu zasług niepospolitych, miasta Śniatyn, Stanisławów, Kołomyja, Żółkiew zamianowały go swoim honorowym obywatelem. Świetny prawnik, charakter niezłomny i nieugięty, przed nikim głowy nie uchylił. Pamięta doskonale ludność naszego miasta, jak w latach, kiedy komendantem fortecy przemyskiej był osławiony Galgoczy, śp. Lanikiewicz dzielnie przeciwstawiał się terorystycznym zapędom tego wojskowego i satrapy.

Liczono się z jego zdaniem i we Lwowie i we Wiedniu. On też był jednym z ojców galicyjskiej ustawy wyborczej, gwarantującej prawa ludności polskiej w powiatach wschodnich, gdzie Polacy są w liczebnej mniejszości.

W życiu prywatnem i towarzyskim gościnny, dowcipny, prowadził dom otwarty i gdziekolwiek przebywał, stawał się ośrodkiem życia towarzyskiego.

Cześć pamięci tego zacnego, prawego człowieka.

Proces o zamordowanie członków sowieckiej misyi czerwonego krzyża

Warszawa, 6 marca.

Na wczorajsze rozprawy zostali zaproszeni lekarze-psychiatrzy, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego Kaziora. Po szczegółowem zbadaniu Kaziora, podczas przerwy, lekarze orzekli, że Kazior znajduje się w stanie silnego zdenerwowania, jest człowiekiem psychicznie niezrównoważonym, kokainistą; o chorobie umysłowej lub o jakiemkolwiek zboczeniu płciowem mowy być nie może.

* * *

Po ukończeniu śledztwa sądowego, mec. Hofmokl postawił wniosek o przekazaniu całej sprawy sądowi polowemu. Po naradzie przewodniczący oświadczył, iż sąd odrzuca wniosek, że zabójstwa dokonano na terenie okręgu warszawskiego, w chwili, kiedy Rzeczpospolita nie była w stanie wojny z Rosyą i sprawa przeto powinna być sądzona przez normalny sąd wojskowy przy Dow. Okr. Gen. warszawskiego.

—o—

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 6 marca 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	240·—	250·—
„ „ „ 1000 M.	247·—	257·—
Ruble carskie po 100 Rb	265·—	275·—
„ „ „ 500 „	270·—	280·—
„ dumskie	68·—	78·—
Dolary amerykańskie	215·—	2:5·—
Lei rumuńskie	300·—	320·—
Berlin	235·—	245·—
Praga	238·—	248·—

—o—

Premier Skulski o sytuacyi żywnościowej, ekonomicznej i politycznej.

Własne zapasy zboża wystarczą nam do maja. — Sejmowi przedłożony będzie projekt ustawy o całkowitym sekwestrze zboża. — Kwestya uruchomienia przemysłu znajduje się na lepszej drodze. — Usprawnienie administracyi. — Sprawy polityki zagranicznej. — Brak węgla i wagonów. — O papier dla prasy.

Warszawa (Tel. M.) W sali posiedzeń prezydyum ministrów odbył premier **Skulski** w sobotę półgodzinną **konferencyę z dziennikarzami, na której obszernie przedstawił dotychczasowe wyniki pracy rządu i plany jego na przyszłość. Za największą bolączkę uważa premier sprawę aprowizacyi,** która powoduje duże troski. **Wytworzyła się obecnie sytuacya żywnościowa wymagająca największego napięcia wysiłków, aby jej podołać.** Z powodu opóźnienia wywołanego długotrwającą różnicą zdań w sprawie sekwestru **ilość rozporządzalnych produktów nie pokryje najkonieczniejszych potrzeb. Zapasy żywności wystarczą nam najdalej do maja poczem aż do nowych zbiorów zdani jesteśmy na import. W sprawie tej pracują już w Ameryce misye specyalne z** szerokiem pełnomocnictwem. **Potrzebujemy 400 tysięcy ton zboża do nowych zbiorów, mamy zaś tylko z przywiezioną mąką 100 150 tysięcy ton. Z tej przyczyny nie może być mowy o podniesieniu racyi żywnościowej. P. p. Skulski zawiadomił, że rząd no-**

si się z zamiarem zasekwestrowania i tych artykułów żywności, które znajdują się jeszcze w wolnym obiegu. Rząd w najbliższej przyszłości zniesie ustawę o całkowitym sekwestrze zboża. Naturalnie rolnik otrzyma za swoje zboże kwotę, która pokryje jego koszta oraz da mu godziwy zysk co pociągnie za sobą podwyższenie obecnej ceny zboża.

O wiele lepiej **przedstawia się uruchomienie przemysłu. Już obecnie 40 procent robotników jest zatrudnionych w fabrykach. Gdyby przemysł włóknisty otrzymał swoje zapotrzebowanie węgla dałby 3/4 produkcyi przedwojennej.**

Polsce potrzeba około 2 milionów ton węgla miesięcznie, otrzymujemy natomiast z Górnego Śląska 200 tysięcy ton, z Cieszyńskiego 90 tysięcy ton a z naszych kopalń 500 tysięcy ton. Jest to zatem mniej niż połowa naszego zapotrzebowania.

Koleje nasze obecnie lepiej funkcyonują. Rząd dokłada na drodze dyplomatycznej starań, aby przydział węgla górnośląskiego powiększyć. Gdybyśmy otrzymali pełne pokrycie naszego zapotrzebowania na węgiel, kwestya bezrobotnych znikłaby z porządku dziennego.

Wielkie trudności w zaopatrywaniu ludności w węgiel **sprawia brak wagonów. Mamy 60 tysięcy wagonów a potrzeba nam 150 tysięcy. Z lokomotywami jest jeszcze gorzej.** Obrót wagonami w państwie został uporządkowany i pod tym względem panują u nas stosunki zachodnio-europejskie. **Przyczyniła się do tego unifikacya kolei w Polsce. Rząd stara się o wagony zagranicą, pozatem czyni starania o uzyskanie kilkanaście tysięcy wagonów należących się nam od Niemiec.**

Omawiając sprawy finansowe rzekł premier, że eksport nasz jest w znacznej mierze uporządkowany, **zainicyowaną jest też eksploatacya lasów. Jednym z ważnych produktów eksportowych będzie cukier.** Spodziewać się należy, że już przy następnej kampanii cukrowej osiągnie Polska znaczną nadwyżkę tego produktu.

Również poprawiły się stosunki administracyjne. Wprowadzenie województw usunie radykalnie panujący obecnie chaos.

Niemniej naglącą sprawą jest pragmatyka urzędnicza, która ma być wniesiona na radzie min. 25 marca.

Naczelnik państwa zgodził się na przekazanie zarządu ziem wschodnich z pod kompetencyi naczelnego dowództwa administracyi cywilnej. Powstanie gen. komisaryat jako osobna jednostka, poddana radzie ministrów. **Uchwały sejmu w sprawie kresów nie można było zrealizować z powodów międzynarodowych.** Co się tyczy polityki zagranicznej nie można zaprzeczyć, **że istnieją różnice zdań, na zewnątrz jednak nie uwydatnia się to, przeciwnie w wszelkich sprawach występują solidarnie trzy najwyższe czynniki: naczelnik państwa, sajm i rząd.**

W dyskusyi, która się wyłoniła **poruszono także między innymi tak ważną dla wydawnictw sprawę papieru. Premier oświadczył, że pójdzie na rękę prasie.** Dał już tego dowody zwracając się do pos. Korfantego z prośbą, **aby jako delegat rządu na Górnym Śląsku poczynił starania celem uruchomienia tamtejszych fabryk papieru, przyczem rząd skłonny przyjść z pomocą finansową.** Pozatem pracuje w tej sprawie komisya międzyministeryalna z wicemin. handlu p. Strassburgerem na czele. **Gdyby wydawcy lub grupa ich przedstawiła rządowi konkretny projekt sprowadzania papieru z zagranicy rząd gotów poczynić wszelkie ułatwienia przewozowe i kredytowe.**

Komisya wojskowa żąda weryfikacyi stopni oficerskich.

Warszawa (PAT). Komisya wojskowa uchwaliła na wniosek posła hr. Skarbka wezwać ministerstwo spraw wojskowych, aby przy przedkładaniu wniosków nominacyi naczelników dowództw stosowało się ściśle do warunków, podanych w rozkazie naczelnego wodza z dnia 10 lutego 1919, L. 11.466, **oraz wezwać ministerstwo spraw wojskowych, aby ogólną weryfikacyę stopni oficerskich rozpoczęło bezzwłocznie** na podstawie opracowanego materyału i weryfikacye te ukończyło do trzech miesięcy. O postępach prac weryfikacyjnych ministerstwo ma przedkładać sprawozdania co miesiąc.

Na frontach polskich.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Walki wywiadowcze na przedpolu Borysowa i Bobrujska. Na odcinku poleskim trwają zacięte walki.

Front wołyński: Nieprzyjaciel zachowuje się szczególnie czynnie na odcinku Zwiahla. Przedmoście Zwiahla było ostrzeliwane ogniem artyleryjskim. W okolicy Starej Sieniawy patrole bolszewickie zbliżają się do naszych pozycyi, prowadząc energicznie wywiady.

Front podolski: Ożywiona akcya wywiadowcza. Pierwszy zast. szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Polsko-czeski układ naftowy.

Praga (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi: Wczoraj został zawarty między delegatami czeskimi i polskimi **układ w sprawie dostawy nafty i przetworów naftowych ze strony Polski. Delegaci polscy zobowiązali się do dostawy 4266 cystern nafty,** wartści około 180 milionów koron.

Wiadomość o kredycie Anglii na polskie cele wojskowe — nieścisła.

Warszawa (Tel. M.) Sfery miarodajne informują, że **wiadomość jakoby Anglia a względnie Izba gmin uchwaliła kredyt 2 milionów funtów szterlingów dla Polski ne cele wojskowe jest nieścisła.** Owe 2 miliony uchwalono dla ogólnej pomocy Europy, a **użyto części tylko na zapłacenie transportów żywności do Polski.**

Delegaci łotewscy w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). W sobotę w południe **przybyła do Warszawy delegacya rządu łotewskiego na konferencyę w sprawie ustalenia warunków pokojowych.** W skład delegacyi wchodzą b. szef łotewskiego sztabu generalnego, pułkownik Kalmin, wiceminister spraw zewnętrznych Kieman, dyrektor departamentu politycznego Seja, adjutant łotewskiego wodza naczelnego por. Oscha. Delegacyi towarzyszy szef polskiej misyi wojskowej na Łotwie, por. Aleks. Myszkowski.

Niemcy wytężają wszystkie siły, by nam zrabować Śląsk Górny.

Poznań. (PAT) „Dziennik Poznański" donosi: **Rząd niemiecki,** przy udziale całego przemysłu i wszystkich stronnictwa, z komunistami i Spartakowcami na czele, **czyni ostateczne wysiłki, aby uratować dla Niemiec zagrożone obszary plebiscytowe. Na ten cel Niemcy wydają miliardy. Organizują całą armię agitatorów,** przebiegłych i wytrawnych, nieprzebierając w środkach i nie szczędząc żadnych ofiar nawet najkosztowniejszych. **Niemieckie cele plebiscytowe popiera przedewszystkiem wielki przemysł niemiecki,** któremu najwięcej zależy na utrzymaniu Górnego Śląska przy Niemczech. **W całej rzeszy zapowiadają, że pracowników, pochodzących z dzielnic plebiscytowych zwolni się na czas potrzebny do wzięcia udziału w plebiscycie bez pozbawienia płacy za dnie stracone.** Wielka fabryka Mannsfelda ogłasza ogłasza, że robotnicy otrzymają na czas głosowania ponad przepisane umową wywczasy, 6-dniowego urlopu z całkowitem wynagrodzeniem.

Plebiscyt na G. Śląsku w drugiej połowie maja?

Warszawa (tel. M.). Ze źródeł francuskich otrzymano wiadomość, że **plebiscytu na Górnym Śląsku oczekiwać należy w drugiej połowie maja b. r.**

Amnestya na Gór. Śląsku.

Sosnowiec (PAT). Komisya koalicyjna na Górnym Śląsku, obejmując rządy na Górnym Śląsku, **ogłosiła amnestyę dla przestępców za przewinienia, popełnione na Górnym Śląsku do dnia 11 lutego b. r.** Art. 1. postanawia: Zupełną amnestyę pozyskują ci przestępcy polityczni, którzy w ostatnich latach nie byli skazani za żadne przestępstwo tego rodzaju. Art. 2: Z amnestyi korzystają również obywatele, przynależni do Górnego Śląska, albo przez sądy górnośląskie skazani za następujące przestępstwa: a) ze zwykłą kradzież artykułów spożywczych; b) za nieposłuszeństwo, obrazę lub opór względem władzy lub urzędników; c) wszystkie inne przestępstwa, karane według prawa nie wyżej nad 6 miesięcy więzienia lub grzywną do 2000 marek, kobiety i młodzież płci obojga za przestępstwa, karane od 1 roku więzienia lub grzywną do 3000 marek. Amnestya wchodzi w życie natychmiast i przerywa ewentualne prowadzenie powyższych sprawach dochodzenia.

Hindenburg prezydentem Niemiec?

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" donosi z Berlina: W kołach niemiecko-narodowych propagowaną jest kandydatura Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Hindenburg oświadczył, że przyjmie kandydaturę, jeżeli oświadczą się za nią szerokie warstwy narodu niemieckiego.

Koalicya zezwoliła Niemcom na wielką pożyczkę zagraniczną

Wiedeń (PAT). „Evening Standard" donosi, że **najwyższa rada postanowiła zezwolić Niemcom na rozpisanie zagranicznej pożyczki, celem zakupienia najpotrzebniejszych surowców i środków żywności.** Wysokość tej pożyczki nie została jeszcze ustaloną. Niemcy będą mogły wydawać swe papiery wartościowe tak w krajach koalicyi, jak i w neutralnych, oraz w północnej i południowej Ameryce.

Wiedeń. (PAT) Paryski korespondent „Corriera della Sera" donosi, jakoby pożyczka przyznana Niemcom przez Radę Najwyższą, miała wynosić 30 do 40 miliardów. **Ze sumy tej 9 miliardów będą mogły Niemcy użyć na zakupno żywności i surowców, a reszta pójdzie na rachunek odszkodowania wojennego.**

Rumunia rozpoczyna rokowania z bolszewikami.

Paryż (PAT). Ag. Havasa podaje wedle „Timesa" dnia 5 b. m., że **Rumunia zgodziła się rozpocząć rokowania pokojowe z rządem sowietów.**

Holandya odmawia dalej wydania Wilhelma!

Kraków (Radio PAT z Wiednia): „Berliner Tageblatt" donosi, że odpowiedź Holandyi na notę koalicyi w sprawie wydania byłego cesarza niemieckiego Wilhelma, została dzisiaj wręczona Lloydowi George'owi. Nota wyjaśnia, że **rząd holenderski nie jest w możności wydać Wilhelma, oraz że Holandya może zastosować wszystkie skuteczne środki zapobiegawcze, jakieby się okazały koniecznymi, aby Wilhelmowi zapewnić swobodę w koniecznych tylko ramach.**

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Warszawa. (PAT) W czasie Zielonych Świąt w dniach 21, 22 i 23 maja odbędzie się w Warszawie VI-ty zjazd prawników i ekonomistów polskich. Zjazd będzie pierwszym w niepodległej Polsce.

L. 3423.

KOMUNIKAT.

Inspektorat Węglowy w Krakowie, powołując się na poprzednie komunikaty przypomina, że należność za przydziały węgla i koksu na miesiąc kwiecień należy wnosić do Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 1, **natychmiast** po otrzymaniu zawiadomienia o przyznanym przydziale i najpóźniej do 20 b. m.

O ile wpłaty w powyższym terminie nie wpłyną, przydział nie będzie mógł być uskuteczniony.

Kraków, dnia 6 marca 1920 r.

Inspektorat Węglowy.

NOWO OTWORZONY
HURTOWNY SKŁAD
POD FIRMĄ
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.

POLECA
P. T. KUPCOM i KÓŁKOM ROLNICZYM:
Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Zefiry, Płócienka, Nici, Bawełny, Przędzę i t. p.
Sprzedaż tylko hurtowna. 438

Ważne dla Kółek Rolniczych, Konsumów i t. p.

Wszelkie przybory do krawieczyzny jakoto: Bawełny, nici, taśmy, guziki, wstążki, koronki i t. p.
Pończochy damskie, dziecinne
Skarpetki męskie
MYDŁA TOALETOWE, PERFUMY 376
poleca firma
E. Ostaszewski & Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.
Przesyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna“, szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, **korzenie** poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 447

Firma
SILBERSTEIN i HOLZER
poszukuje natychmiast dla swego biura węglowego 2-ch zdolnych sił biurowych, a to stenotypistki i manipulantki. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 9—2 i od 3—5 w biurach ul. św. Krzyża 5. 538

CHŁOPIEC inteligentny z ukończoną II kl. gimn. poszukuje posady w sklepie, w kawiarni, w aptece za laboranta lub gdziekolwiek. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Inteligentny“. 537

DWIE PANIENKI z 2 lub 3 kl. wydz. przyjmie Drogerya Mra K. Jędrzejowskiego, Kraków, Stradom 7. 539

P. T. Smakoszom
poleca staropolski 544
miód Zagłoba
w oryginalnych butelkach
Stanisł. Chumowiecki
handel delikatesów
w Krakowie, ul. Karmelicka 42.

„PHILATELIA“
Kraków, Bracka 10
Kupno i sprzedaż marek pocztowych. 421

SKLEP korzenny tanio do sprzedania. — Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Sienna 12. 496

Już nadszedł staropolski
miód „Zagłoba‘ 543
w oryginalnych butelkach do handlu delikatesów
JULIANA CYANKIEWICZA
Kraków, Sławkowska 24.

Kolejkę nową:
10.000 mb. szyn o wadze 10 kg. na bm. wraz z przyborami
10 rozjazdów oraz
10 par wózków leśnych dla długich drzew
posiada do bezzwł. dostawy firma:
Juliusz Weiss
Przeds. bud. dróg żelaznych i Przedstawicielstwo Twa Akc. Roessemann i Kühnemann
we Lwowie, Potockiego 24.
Adres telegr. Railweiss Lwów. 428
Szczegółowe oferty przesyła się na zapytanie tylko bezpośredn. interesentom.

Staropolski 541
miód „Zagłoba“
w oryginalnych butelkach stale do nabycia u firmy
TEOFIL NIKIEL
Kraków, ul. Zwierzyniecka 32.

SKRADZIONO mi dnia 4 bm. portfel z książeczką wojskową na nazwisko Drożdża Jana, Kraków, Floryańska 3. Proszę o zwrot książeczki wojskowej. 547

KARPATY, Kraków, Szewska 4 poszukują inteligentnego młodszego fakturzysty i podurzędnika dla registratury. 553

Mleczarnia Postępowa
M. CHMURA i R. ZAWILIŃSKA
Kraków. ul. św. Jana 13
poleca P. T. Publiczności
staropolski 546
miód Zagłoba
w oryginalnych butelkach.



SPIECHOWICZ i FILIPEK
Handel delikatesów
Kraków, Brodzka 26
dostarczają staropolski
miód ‚Zagłoba‘
w oryginalnych butelkach hurtownie i częściowo. 542

Młodego urzędnika
poszukuje duże przedsiębiorstwo przemysłowe połączone z biurem handlowem w Krakowie. Wymagania: 1) Dokładna znajomość buchalteryi i zwykłej korespondencyi handlowej. 2) Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. 3) Kilkuletnia praktyka biurowa. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw oraz curriculum vitae przyjmuje:
Towarzystwo transakcyjne, Kraków, Wolska 3. 517

Staropolski
miód Zagłoba
w oryginaln. butelkach sprzedaje w większych i mniejszych ilościach handel delikatesów 545
ZOFII SOBIERAJ
Kraków Karmelicka 70.

Pierwszy krajowy zakład rekonstrukcyi i budowy organów kościelnych i salonowych
Stanisława Żebrowskiego
organomistrza technika
w Krakowie, św. Tomasza 28
poszukuje natychmiast ukwalifikowanych monterów. 468

POSZUKUJĘ ładnie umeblowanego **pokoju** dla jednego kawalera, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia pisemne pod „H. S.“ do biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, św. Jana 3. 477

PIECZĄTKI
I SZYLDY EMALIOW.
J. HOROWITZ
Kraków, Dietla 54.

Towarzystwo przewozowe „PRONTA“
Spółka z ogr. odp. (Właściciele: Seweryn Rechter i Bernard Gross)
Kraków, ul. św. Gertrudy 26.
Wiedeń I., Schottenbastei 11. Bogumin. Lwów, plac Maryacki 5.
Własne składy przy torze kolejowym. Szybka ekspedycya wozami zbiorowymi z Wiednia do Polski. Specyalne działy: Ekspedycya automobilów pociągami pospieszno-towarowymi i ekspedycya posyłek do: Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, Kołomyi i Śniatyna z ubezpieczeniem i konwojowaniem towarów do miejsca przeznaczenia. Załatwianie formalności cłowych. Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wozami meblowymi. 402

Majątki ziemskie
kamienice
willie
interesa śniadankowe
sklepy spożywcze z pomieszkaniem
sprzeda zaraz biuro pośrednictwa J. Jaromin, Kraków, ul. Sławkowska l. 23, II. piętro. Wiadomość od godziny 10—1 lub listownie. 321

SZTYWNIK „BŁYSZCZ“
Szczotki prawdziwe ryżowe od 16 K. wzwyż, pastę do podłóg, pastę do obuwia, waselinę czarną i żółtą, mydło, proszek do prania, farbkę do bielizny poleca 472
TOMASZ MĘŻYK, PLAC SZCZEPAŃSKI 8.

Starsza, zdolna i schludna dziewczyna
zostanie przyjęta do Kasyna urzędniczego Zakładów Hutniczych w Trzebini do podawania do stołu i robót w kuchni.
Starające zechcą się przedstawić za zwrotem kosztów podróży. 526

HANDEL UNIWERSALNY
bogato zaopatrzony w towary istniejący od przeszło 30 lat i doskonale prosperujący w sympatycznem miasteczku górskiem, klimatycznej miejscowości w zach. Małopolsce, stacya kolejowa w miejscu, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast do sprzedania. Kapitał potrzebny 150.000 koron. Po bliższe informacye zgłaszać się pod adresem:
Wł. Bednarski, Maków. 551

Do możliwie natychmiast. wstąpienia poszukuje się
URZĘDNIKA KOMERCYALNEGO 525
z dobrem wykształceniem i długoletnią praktyką w biurach większych przedsiębiorstw. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Oferty z życiorysem, podaniem żądanej płacy i odpisami świadectw wnosić należy do Dyrekcyi Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych i Górniczych w Trzebini.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek roln.
Fabryczny skład przedwojennych sznurowadeł nicianych do obuwia w różnych gatunkach po cenach fabrycznych poleca firma
I. VOGELFANG
Kraków, Krakowska 3. 120

SKŁAD DRZEWA I WĘGLA
BANKU HIPOTECZNEGO
sprzedaje
drzewo opałowe rznięte
z dostawą i zniesieniem do piwnicy. 420
Zamówienia przyjmuje Bank Hipoteczny, Rynek gł.

KOLONISTOM
sprzedaje grunta w Małopolsce od 3000 do 8000 K za morgę. Przy kupnie różne ulgi ewentualnie domy składane lub materyał budulcowy na miejscu. 463
Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne.
Kraków, Grodzka 26.

SKÓRKI SUROWE
z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach firma
ANTONIEGO TRĄBKI SYN
SKŁAD FUTER 267
w Krakowie, ulica Szewska l. 12.

Baczność Inwalidzi muzycy!
Potrzeba natychmiast zdolnych muzyków do wzmocnienia orkiestry Szkoły inwalidów wojennych w Krakowie. Warunki nadzwyczaj korzystne. Zgłaszać się do Szkoły Inwalidów wojennych w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 9. 437

PRACOWNIA i KONFEKCYA SUKIEN DAMSKICH
MICHALINY CHWAŁEK
w Krakowie, ulica Floryańska 43 front
wykonuje kostyumy, płaszcze, suknie wieczorowe, balowe i t. p. według najświeższych żurnali. 11

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO
JANA KALAFARSKIEGO
w Krakowie, ul. Szewska 12
wykonuje solidnie i terminowo kostyumy spacerowe i sportowe, płaszcze, spodnice do bluz itd. według najświeższych żurnali paryskich i londyńskich. 14

Kilku zdolnych czeladników garncarskich
poszukuje Łagiewnicka fabryka pieców kaflowych, naczyń glinianych i kamiennych dawniej M. Barucha obecnie 473
I. Waldmann i J. Sturz
Kraków-Podgórze, ul. Warneńczyka 10. Tel. 2062.

UBRANIA
z angielskich i krajowych materyałów
w wielkim wyborze
jakoteż z powierzonych materyałów wykonuje
podług najnowszych żurnali
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
przedtem BACK i FEHL
328 Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3346

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

(dawniej Galicyjski akcyjny Bank kupiecki)

na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z 11/XII 1919 podwyższa kapitał akcyjny do 20,000.000 Mk. p. w drodze emisyi 85.000 sztuk nowych akcyi po 200 Mk. pol.

W myśl tego zezwolenia i statutu nowe akcye nominalnej wartości 200 Mk. pol. nabyte być mogą w połowie i w stosunku dwie nowe akcye za każdą jedną starą.

Przez dotychczasowych akcyonaryuszów po . . . . 250 Mk. p. za sztukę
Przez nowych reflektantów po . . . . 275 Mk. p. za sztukę

O terminie, do którego dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcyi, rozstrzygnie Walne Zgromadzenie.

Wpłaty uwzględnione będą w porządku chronologicznym, przyczem Zarząd zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia poszczególnych zgłoszeń.

Kwoty wpłacone i uwzględnione do 1-go lipca 1920 roku oprocentowane będą po 4%, zaś od 1-go lipca 1920 partycypują pro rata w dywidendzie za rok 1920.

Za rok 1918 wypłacono akcyonaryuszom 8% dywidendy
Za rok 1919 Wydział Wykonawczy R. N. proponuje 9% dywidendy

Ewentualne nadpłaty ponad 20,000.000 Mk. pol. na życzenie uwzględnionych reflektantów mogą być policzone na poczet dalszych zamierzonych emisyi z oprocentowaniem 4% aż do dnia, w którym przyznane im będzie prawo poboru dywidendy.

Bank jest w toku otwarcia oddziałów we wszystkich dzielnicach Polski. Dotychczas funkcyonują oddziały w następujących miejscowościach:

Gdańsk, Wollweberstr. 27 (dom wł.)
Kraków, Pijarska L. 2
Lublin, Krakowskie Przedmieście
Lwów, Halicka 19 (dom własny)
Przemyśl, (dom własny)
Sanok, (dom własny)
Warszawa, ulica Szkolna L. 10

Zastępstwo interesów Polskiego kupiectwa na Amerykę objął rdzennie polski **Broadway National Bank of Buffalo.**

Wpłaty na akcye przyjmują wszystkie własne Oddziały Banku i wszystkie poważniejsze instytucye finansowe w kraju, zaś w Małopolsce:

Bank Krajowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały
Bank Hipoteczny we Lwowie i wszystkie jego oddziały
Bank Przemysłowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały
Austryacki Zakład Kredytowy filia we Lwowie.

Dotychczasowi akcyonaryusze mogą wpłacać tylko we własnych oddziałach Banku.

Dewiza Banku kupiectwa polskiego

POLSKI HANDEL W POLSKICH RĘKACH.

Zarząd.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. [illegible]. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie